

Sygn. akt I ACa 682/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz (spr.)
Sędziowie :	SA Tomasz Ślęzak SO del. Joanna Naczyńska
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. F.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 8 maja 2014 r., sygn. akt I C 169/12

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1) o tyle, że zasądzoną nim kwotę 150.000 złotych obniża do 100.000 (stu tysięcy) złotych, a w pozostałej części powództwo oddala,

b) w punkcie 4) o tyle, że zasądzoną nim kwotę 6.810,29 złotych obniża do 1.686 (tysiąc sześćset osiemdziesiąt sześć) złotych,

c) w punkcie 5) w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej kwotę 4.998 (cztery tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt osiem) złotych tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód został zwolniony,

d) w punkcie 6) w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej z zasądzonych na rzecz powoda roszczenia kwotę 3.502 (trzy tysiące pięćset dwa) złote tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód został zwolniony;

2) oddała apelację w pozostałym zakresie;

3) zasądza od powoda na rzecz pozwanej 2.042 (dwa tysiące czterdzieści dwa) złote tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 682/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda M. F. 150.000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 25 marca 2011 r., ustalił że pozwana jest odpowiedzialna za dalsze następstwa wypadku samochodowego z dnia 9 stycznia 2011 r., które mogą ujawnić się w przyszłości, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ten ustalił, że powód w dniu 9 stycznia 2011 r. uległ wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawca, będąc w stanie nietrzeźwym, kierował pojazdem ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanej Spółce.

Przed wypadkiem powód wraz z kolegami pił alkohol, a następnie wspólnie pojechali na dyskotekę, gdzie także pili alkohol. Po pewnym czasie powód poszedł do samochodu, którym przyjechali, położył się na tylnym siedzeniu i zasnął. Obudził się dopiero po wypadku.

Na skutek wypadku powód doznał zwichnięcia odcinka szyjnego kręgosłupa z urazem rdzenia kręgowego, porażenia kończyn dolnych, niedowładu kończyn górnych (sic!). Po leczeniu operacyjnym i wielokrotnej rehabilitacji nastąpiła bardzo znacząca poprawa wydolności ruchowej. Po operacji powód przebywał na leżącym w szpitalu przez półtora miesiąca, a następnie przewieziony został na rehabilitację. Przez około siedem miesięcy wymagał stałej pomocy przy wszystkich codziennych czynnościach, poruszał się na wózku, miał założony cewnik. Powód zaczął chodzić po upływie ośmiu miesięcy od wypadku. Do chwili obecnej ma problemy ze snem, czasami przewraca się i nie może sam się podnieść, nadal cierpi na niedowład spastyczny kończyn, ma zaburzenia czucia oraz niedowład nieznacznie stopnia w kończynie górnej lewej. Rokowania na przyszłość z punktu widzenia ortopedycznego są dobre, istnieje możliwość poprawy siły mięśniowej i zakresu ruchomości, a łączny obecny uszczerbek na zdrowiu wynosi 55 %. Rokowania z punktu widzenia neurologicznego nie są natomiast pomyślne, gdyż całkowite wyleczenie nie jest możliwe. Powód do końca życia będzie wymagał rehabilitacji zachowawczej, leczenia farmakologicznego i zapewne będzie odczuwał niekorzystne objawy związane ze wzmożeniem napięcia mięśni w kończynach dolnych w postaci bolesnych skurczy. Uszczerbek na zdrowiu w ocenie biegłego neurologa wynosi 55 %.

Powód w wyniku wypadku nie doznał trwałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, nie stwierdzono u niego także żadnych zaburzeń urologicznych ani seksualnych, w tym wpływających na posiadanie potomstwa.

W oparciu o wyżej wskazane ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo znajduje uzasadnienie w treści art. 805 i 822 k.c. w związku z art. 436 § 1 i 445 § 1 k.c.

Sąd podniósł, że powód w dniu wypadku nie był jeszcze pełnoletni, był osobą sprawną, mającą perspektywy na przyszłość, aktywnie spędzał czas wolny. Zmiany w jego codziennym życiu po wypadku są diametralne, obecnie jest skazany na domowy tryb życia, nie jest w stanie nawet normalnie chodzić. Następstwa wypadku są trwałe nie tylko pod względem fizycznym ale także psychicznym, które będą towarzyszyć upośledzeniu ruchowemu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji przy określeniu wysokości zadośćuczynienia należy także uwzględnić okoliczności związane z przebytymi licznymi zabiegami, doznany ból, wielokrotnymi pobytami w szpitalu, późniejszą rehabilitacją oraz stwierdzonym przez biegłego neurologa brakiem pozytywnych rokowań na przyszłość i potrzebą ciągłej rehabilitacji do końca życia. Mając na względzie rozmiar następstw wypadku uznał Sąd, że adekwatnym zadośćuczynieniem jest kwota 200.000 złotych, która umożliwi powodowi start życiowy pod względem materialnym,

wystarczając ewentualnie na zakup mieszkania lub innych wybranych przez niego dóbr. Podkreślił Sąd, że w obecnych czasach zauważalnym jest wzrost zamożności szerokich kręgów społecznych, dysponowanie drogimi dobrami materialnymi.

Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie dawał zaś żadnych podstaw do podzielnia zarzutu pozwanej jakoby powód przyczynił się do zaistnienia wypadku, a należne mu zadośćuczynienie miało ulec obniżeniu na zasadzie art. 362 k.c. Powód nie był bowiem świadomy, że sprawca wypadku w stanie nietrzeźwym będzie kierował samochodem, gdyż spał na tylnym siedzeniu samochodu.

Z tych też względów Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda 150.000 złotych jako uzupełnienie wypłaconej już z tego tytułu przez pozwaną kwoty 150.000 złotych. O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 481 § 1 i 2 k.c.

Sąd uznał, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. do domagania się ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za ewentualne dalsze skutki wypadku.

Rozstrzygnięcie o kosztach pomiędzy stronami wydane zostało na podstawie art. 100 k.p.c. zaś o kosztach sądowych zgodnie z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana (...) Spółka Akcyjna w S..

Skarżąca zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego, a to: art. 445 k.c. przez niewłaściwą wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, że adekwatnym zadośćuczynieniem jest kwota 200.00 złotych, art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przyczynienia się powoda do powstania szkody oraz art. 36 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zgodnie z którym odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym najwyżej do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej, a nadto obrazę art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że zadośćuczynienie w wysokości 200.000 złotych jest odpowiednie do skutków wypadku.

W oparciu o podniesione zarzuty pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie 1) przez obniżenie zasądzonej nim kwoty 150.000 złotych do 30.000 złotych i zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje ewentualnie uchylecia tego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest uzasadniona tylko w części.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji dotyczące przyczyn wypadku, braku przyczynienia się powoda do jego zaistnienia jak i odpowiedzialności pozwanej za skutki tego wypadku, i w tym zakresie przyjmuje je za własne.

Na podzielenie zasługują także w większości ustalenia dotyczące skutków wypadku, poza tym, że powód cierpi na porażenie kończyn dolnych oraz niedowład kończyn górnych. Z opinii biegłego neurologa A. N. wynika bowiem, że obecnie występuje u powoda niedowład spastyczny kończyn dolnych umożliwiający poruszanie się o jednej łasce oraz niedowład kończyny górnej lewej (k. - 237). Ocena rozpoznania schorzeń powoda i wniosków zawartych w opiniach biegłego z zakresu (...) (k. 191 - 193) oraz biegłego z zakresu (...) A. N. (k. 235 - 238) wskazuje, że na skutek wypadku powód doznał łącznego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 70 % (15 % - ograniczenie ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa, 40 % - niedowład spastyczny w obrębie kończyny lewej, 15 % - niedowład kończyny górnej lewej).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługują na wiarę zeznania świadków: E. F., E. K., J. S. i K. T. złożone na rozprawie w dniu 31 stycznia 2013 r. jakoby powód przed wypadkiem aktywnie spędzał czas wolny, chodził z kolegami nad rzekę, do lasu, grał w piłkę, biegał czy też był osobą towarzyską (k. - 178, 00 : 05 : 05 – 00 : 49 : 49, zapis dźwiękowy k. - 180).

Z opinii biegłego z zakresu psychiatrii K. D. wynika wszak, iż powód w latach 2004 – 2005 i 2007 – 2008 korzystał z porad (...) dla (...), gdzie początkowo rozpoznano u niego fobię społeczną, a od 2006 r. zaburzenia lękowe i depresyjne. W dokumentacji chorobowej powoda odnotowano m.in. lęk przed szkołą, przed wyjściem z domu, „ucieczkę w płacz i wycofanie”, somatyzacje (drżenie rąk, bóle głowy i brzucha), tendencje do wybuchowości, obniżony nastrój, zaburzenia koncentracji uwagi. Od 2007 r. ponownie uległo pogorszeniu funkcjonowanie i dodatkowo wystąpiły zaburzenia zachowania, takie jak wagarowanie, zachowania buntownicze, niedojrzałość emocjonalna, egocentryzm, roszczeniowość. Rozważano także pobyt w ośrodku socjoterapeutycznym. W ostatnich klasach szkoły podstawowej powód został poddany nauczaniu indywidualnemu, w gimnazjum powtarzał drugą klasę, zmienił szkołę na gimnazjum dla dorosłych (k. 201 - 204).

Przywołane przez biegłą zapisy z dokumentacji chorobowej powoda wskazują, że już przed wypadkiem – wbrew odmiennym ustaleniom Sądu pierwszej instancji – nie prowadził on aktywnego trybu życia, jak również jego perspektywy na przyszłość były w pewnym stopniu ograniczone. Nie ulega jednak wątpliwości, że wymienione wyżej obrażenia i skutki wypadku ograniczają komfort życiowy powoda i stanowią uciążliwą dolegliwość w codziennych czynnościach.

Nie znajduje natomiast uzasadnienia w okolicznościach sprawy zarzut apelacji jakoby powód przyczynił się do wypadku. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że wprawdzie powód przed wyjazdem, jak i w czasie pobytu na dyskotekę, pił alkohol wspólnie z towarzyszącymi mu kolegami, to jednak jeden z nich – kierowca – alkoholu nie pił. W sytuacji więc gdy powód sam wyszedł z dyskoteki, położył się w samochodzie na tylnym siedzeniu i zasnął, nie mógł przypuszczać, że jego kuzyn, nie mający uprawnień do kierowania samochodem, który pił alkohol, wsiedzie do tego auta i wyjedzie na drogę. Argumentacja skarżącej nie uwzględnia tego, że kierujący samochodem w czasie jazdy na dyskotekę nie pił alkoholu.

Wypada także zauważyć, że wskazywany w apelacji przepis art. 36 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, której ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Przechodząc do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia należy podnieść, że zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej za poniesione przez poszkodowanego szkody niemajątkowe powstałe w następstwie m.in. uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Przyznana tytułem zadośćuczynienia kwota pieniężna ma na celu złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, których doznała osoba występująca z roszczeniem o jego zasądzenie, powinna być zatem „odpowiednia” w stosunku do odniesionej krzywdy. Żądaniem zadośćuczynienia jest wyrównanie i złagodzenie szkód emocjonalnych i fizycznych. Oznacza to, że przy jego szacowaniu należy brać pod uwagę nie tylko wszystkie okoliczności konkretnej sprawy wpływające na rodzaj i rozmiar cierpień odczuwalnych przez poszkodowanego, ale również baczyc na to, by kwota zadośćuczynienia nie stała się dla poszkodowanego źródłem wzbogacenia, a dla osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie krzywdy, źródłem represji nieuzasadnionej zakresem jej odpowiedzialności.

Co oczywiste, niemożliwym jest matematyczne oszacowanie wartości majątkowej doznanej przez poszkodowanego krzywdy. W związku z tym wyliczenie należnego zadośćuczynienia zależy od oceny Sądu orzekającego na podstawie zaferowanego przez strony materiału dowodowego.

Co do zasady, należy podkreślić pogląd zgodnie z którym sąd drugiej instancji może korygować kwotę zadośćuczynienia zasądzoną przez sąd pierwszej instancji tylko wtedy gdy jego wysokość jest rażąco zaniżona lub zawyżona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie sytuacja taka nastąpiła, gdyż Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że przyznana tytułem zadośćuczynienia łączna kwota 200.000 złotych jest adekwatna w stosunku do cierpień i niedogodności, których doznał i nadal odczuwa powód.

Nie ulega wątpliwości, że wypadek z dnia 9 stycznia 2011 r. był dla powoda wydarzeniem traumatycznym. W jego wyniku powód doznał licznych obrażeń ciała, które wiązały się z długotrwałymi dolegliwościami bólowymi, obawą czy będzie mógł samodzielnie się poruszać i znacznym dyskomfortem. Powód po operacji przebywał na leżąco przez półtora miesiąca, a następnie przewieziony został na rehabilitację. Przez wiele miesięcy wymagał stałej opieki w codziennych czynnościach. Do chwili obecnej nie odzyskał pełnej sprawności, wymaga stałej rehabilitacji, ma zaburzenia czucia, łapią go skurcze. Uszło wszak uwagi Sądu Okręgowego, że pomimo doznanego trwałego uszczerbku na zdrowiu powód nie wymaga już stałej pomocy, porusza się samodzielnie za pomocą jednej laski, może także podejmować pracę w odpowiednich warunkach, a prowadzony przez niego domowy tryb życia nie jest następstwem wypadku lecz samoistnych schorzeń opisanych w opinii biegłego psychiatry lek. med. K. D. (k. – 203). Powód może również kontynuować naukę i uzyskać zawód umożliwiający mu podjęcie, stosownego do jego stanu zdrowia, zatrudnienia.

Mając na uwadze, że intensywność i trwałość cierpień, jako okoliczności tworzące krzywdę, mają decydujący wpływ na wysokość zadośćuczynienia stanowiącego jej kompensatę, Sąd Apelacyjny uznał, że w świetle okoliczności sprawy, odpowiednią kwotą zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. jest kwota 150.000 złotych. Kwota ta zrównoważy doznane przez powoda cierpienia i stanowi realną, ekonomicznie odczuwalną wartość, nie prowadząc równocześnie do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda.

Ponieważ pozwana wypłaciła powodowi dobrowolnie 50.000 złotych, Sąd Apelacyjny z mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok o tyle, że obniżył zasądzoną nim w punkcie 1) kwotę do 100.000 złotych, a w pozostałej części powództwo oddalił.

Dalej idące żądanie apelacji, jako bezzasadne, zostało oddalone (art. 385 k.p.c.).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za obie instancje oparte zostało na podstawie art. 100 k.p.c.

Powód w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji utrzymał się z dochodzonym roszczeniem w 47,6 % wobec czego winien ponieść koszty procesu w 52,4 %. Łączna suma tych kosztów wyniosła 18.703,29 złotych z czego powód poniósł 11.486,29 złotych. Skoro powoda obciążają koszty w wysokości 9.800 złotych (52,4 %), a poniósł je w wysokości 11.486,29 złotych, pozwana winna mu zwrócić 1.686 złotych. W tym samym stosunku, w oparciu o przepis art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, strony winny zwrócić Skarbowi Państwa częściowo skredytowaną opłatę od pozwu, która wynosiła 10.500 złotych, z tym że powód uiścił już z tego tytułu 2.000 złotych. Przypadająca na pozwaną kwota wynosi 4.998 złotych (47,6 %), a na powoda 3.502 złote (52,4 % = 5.502 zł – 2.000 zł).

Koszty postępowania apelacyjnego zamykały się w sumie 11.400 złotych (6.000 zł – opłata od apelacji pozwanej, 2 x 2.700 zł wynagrodzenie pełnomocników stron). Pozwana poniosła koszty w wysokości 8.700 złotych (opłata od apelacji oraz wynagrodzenie pełnomocnika), a apelacja jej była skuteczna w 41,6 %. Przypadające na pozwaną koszty postępowania apelacyjnego wynoszą zatem 58,4 %, tj. 6.657,60 złotych. Skoro pozwana poniosła koszty w wysokości 8.700 złotych powód winien zwrócić jej 2.042 złote (8.700 zł – 6.657,60 zł ≈ 2.042 zł).

Tak też orzekł Sąd Apelacyjny w sentencji.